Cena numeru 10 groszy

P R PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 18 GRUDNIA 1950 ROKU 348

Żegnamy miłych gości

artystów Teatru im. I. Franki



Radosnym wydarzeniem w życiu naszego miasta były gościnne występy znakomitego Teatru Kijowskiego im. Iwana Franki. Rozentuzjazmowane społeczeństwo Łodzi gorąco przyjmowało świetnych artystów bratniego narodu ukraińskiego: każde przedstawienie zamieniało się w żywiołową manifestację na cześć wielkiej sztuki socjalistycznej, która służy sprawie postępu, wolności i pokoju, na cześć przyjaźni między narodami, której rzecznikiem jest przodująca kultura radziecka.

Jedną z takich manifestacji przedstawia zamieszczone wyżej zdjęcie. Zasypani wiązankami kwiatów wykonawcy sztuki A. Korniejczuka pt. „Makar Dubrawa" (m. in. od lewej: **A. Buczma,** ludowy artysta ZSRR i laureat Nagrody Stalinowskiej, **W. Dobrowolski,** ludowy artysta USRR, oraz słynna **Natalia Użwij,** ludowa artystka ZSRR i laureatka Nagrody Stalinowskiej) dziękują robotniczej publiczności, która na specjalnym przedstawieniu dla przodowników pracy urządziła serdeczną owację drogim gościom z bratniej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

W dniu dzisiejszym znakomity zespół ukraiński opuszcza nasze miasto, zabierając ze sobą wspomnienia serdecznego przyjęcia i gorące pozdrowienia Czerwonej Łodzi — dla pięknej ojczyzny Tarasa Szewczenki, Iwana Franki i Aleksandra Korniejczuka.

Radosny dzień narodów ZSRR

Z uczuciem niezachwianej wiary w przyszłość

ludzie radzieccy dokonali wyborów do rad terenowych

MOSKWA (PAP). — W przededniu wyborów do rad terenowych, na terytorium Federacji Rosyjskiej, Republiki Ukraińskiej, Białoruskiej, Kazachskiej, Gruzińskiej, Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej i Karelo - Fińskiej panował odświętny nastrój.

Wybory zostały wyznaczone na niedzielę 17 bm. W Moskwie w sobotę o godz. 8 wieczorem podano już pierwsze wiadomości o rozpoczęciu wyborów we Władywostoku, w Anadyrze, w Chabarowsku i obwodzie przymorskim, gdzie była już 6 rano.

We Władywostoku o godz. 7 rano złożyło swe głosy 11 proc. ogółu wyborców. **Na Wyspach Kurylskich już o godz. 9 rano głosowanie zostało zakończone. O ogromnej frekwencji wyborców już w pierwszych godzinach po rozpoczęciu głosowania doniesiono z Chabarowska, Komsomolska nad Amurem, Przylądku Dieżniowa itd.**

W Moskwie lokale wyborcze zostały otwarte punktualnie o godzinie 6 rano. Na placach i ulicach rozlegały się z głośników dźwięki muzyki. Całe miasto zostało wspaniale udekorowane flagami republik związkowych, transparentami i girlandami zieleni. **Już** w najwcześniejszych godzinach porannych stało się jasne, że **frekwencja we wszystkich okręgach wyborczych będzie bardzo wysoka.** W wielu okręgach wyborczych Leningradu, Kijowa, Rygi, Tallina, i in. **w ciągu kilku pierwszych godzin głosowała przeszło połowa ogółu wyborców. W jednym z okręgów wyborczych Tallina już o 8 rano 92 proc. uprawnionych do głosowania oddało swe głosy. W Leningradzie do godz. 9 rano w 15 okręgach głosowała przeszło połowa wyborców.**

Niezwykle podniosły nastrój zapanował w stalinowskim okręgu wyborczym w stolicy radzieckiej, gdzie kandyduje do rady moskiewskiej Generalissimus STALIN. Do komisji dzielnicowych tego okręgu wyborczego zgłosiło się wiele tysięcy mieszkańców innych miast, którzy bawiąc chwilowo w Moskwie pragną przysługujące im prawo głosowania wykorzystać w tym okręgu, w którym kandyduje Wódz mas pracujących ZSRR i całego świata — Józef Stalin.

W wielu dzielnicach wyborczych zgotowano głosującym szereg przyjemnych niespodzianek. W lokalach wyborczych urządzano koncerty w wykonaniu amatorskich orkiestr robotniczych, kluby sportowe organizowały propagandowe raidy motocyklowe i samochodowe, niektóre dzielnice urządziły pomysłowe wystawy fotografii i wykresów, ilustrujących rozwój danej dzielnicy itp.

Stolica radziecka w niedzielę w godzinach wieczornych pulsowała życiem i radością. Z głośników radiowych co chwila rozlegały się komunikaty ze wszystkich krańców Związku, donoszące o masowym udziale ludności w głosowaniu. Ulice i place Moskwy tętniły gwarem i ruchem. Z uczuciem radości i niezachwianej wiary w przyszłość przeżyli ludzie radzieccy dzień wyborów do Rad Terenowych Delegatów Ludu Pracującego.

I zjazd naukowców-włókienników

zakończył obrady

W Łodzi zakończył obrady I zjazd polskich naukowców — włókienników, w którym wzięło udział ponad 200 naukowców oraz liczni praktycy — włókiennicy, zajmujący kierownicze stanowiska w polskim przemyśle.

Referaty wygłosili prof. Politechniki Łódzkiej — **Bratkowski,** dziekan Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej — **prof. Żyliński,** oraz dyrektor Głównego Instytutu Włókienniczego — **inż. Wende.**

Zjazd opracował w formie tez plan działalności naukowców — włókienników na najbliższy okres.

Najważniejsze z tych wytycznych zostaną przedstawione na Kongresie Nauki.

Rządy Francji i Wielkiej Brytanii łamią układy międzynarodowe

Noty protestacyjne Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS ogłosiła noty w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, skierowane przez rząd ZSRR do rządów Francji i Wielkiej Brytanii. Poniżej podajemy teksty obu not:

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO DO RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Dnia 15 grudnia br. zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął ambasadora Francji pana Chataigneau i wręczył mu notę rządu radzieckiego do rządu francuskiego, w której czytamy m. in.:

„Rząd radziecki w nocie z dnia 3 listopada br. zwrócił się do rządu Francji, jak również do rządów Wielkiej Brytanii i USA z propozycją zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w sprawie wykonania układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Ponieważ sprawa demilitaryzacji Niemiec pozostaje w bezpośrednim związku ze sprawą francusko-radzieckiego układu przyjaźni i wzajemnej pomocy, rząd radziecki uważa za razem za potrzebne zwrócenie uwagi rządowi francuskiemu na następujące okoliczności:

W ciągu ostatnich miesięcy między rządami Francji, Wielkiej Brytanii i USA, z udziałem niektórych innych rządów, toczą się rokowania w sprawie włączenia Niemiec Zachodnich oraz ich sił zbrojnych zarówno do ugrupowania zachodnio - europejskiego jak i do północno - atlantyckiego ugrupowania mocarstw, a więc ugrupowań, o których agresywnym charakterze rząd ZSRR wypowiedział już swój pogląd. W tym celu, jak powszechnie wiadomo, urządzono już cały szereg narad ministrów spraw zagranicznych i ich zastępców, jak również ministrów spraw wojskowych i szefów sztabów generalnych wspomnianych mocarstw.

Wśród innych zagadnień omawiana jest sprawa ustalenia ogólnych rozmiarów armii w Niemczech Zachodnich, przy czym z ogłoszonych komunikatów wiadomo, że szefowie sztabów generalnych mocarstw uczestniczących w sojuszu północno-atlantyckim wychodzą z założenia, że n a p o c z ą t e k armia zachodnio-niemiecka wynosić będzie jedną piątą część wszystkich sił zbrojnych północno - atlantyckiego ugrupowania mocarstw, co toruje drogę dla zapewnienia armii zachodnio - niemieckiej przewagi wśród sił zbrojnych krajów zachodnio-europejskich na przyszłość.

Omawiana jest przy tym również sprawa liczebności niemieckich dywizji i brygad i zaopatrzenia ich w ciężkie uzbrojenie, włączając czołgi oraz inne konkretne zagadnienia dotyczące wskrzeszenia armii niemieckiej.

Wiadomo jednocześnie, że tacy ludzie jak Adenauer i Schumacher **wystąpują już otwarcie przeciwko uchwałom poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec i pod pretekstem równouprawnienia z innymi uczestnikami północno - atlantyckiego ugrupowania mocarstw, żądają dla armii zachodnio-niemieckiej wszystkich rodzajów ciężkiego uzbrojenia, przywrócenia niemieckiego sztabu generalnego i odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich, mówiąc bez żenady, o przygotowaniach do nowej wojny w Europie.**

Przytoczone fakty wskazują, że rząd Francji wraz z rządami wspomnianych wyżej mocarstw przygotowuje **bezpośredni sojusz wojskowy z rządem Adenauera w Niemczech Zachodnich.**

Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną oświadczyć, że takie stanowisko rządu francuskiego nie tylko jest sprzeczne z układem poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec, do którego przystąpiła Francja, lecz znajduje się również w oczywistej sprzeczności z układem francusko-radzieckim z dnia 10 grudnia 1944 roku.

W dalszym ciągu nota wymienia artykuł 3 i 5 „układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Republiką Francuską", które wskazują, że umawiające się strony „**po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami będą podejmowały wspólnie niezbędne kroki dla usunięcia wszelkiej nowej groźby ze strony Niemiec**".

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że wskazane wyżej stanowisko rządu Francji wobec sprawy odbudowy armii niemieckiej w zachodniej części Niemiec **nie da się pogodzić z układem francusko - radzieckim, podważając jego podstawy i znaczenie.**

Rząd radziecki zwracał już uwagę na okoliczność, **że rząd francuski już dawniej wkroczył na drogę naruszania i podważania układu francusko-radzieckiego.**

W chwili obecnej rząd radziecki uważa za rzecz konieczną specjalnie oświadczyć, że cała odpowiedzialność za wytworzoną sytuację spada na rząd francuski.

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO DO RZĄDU WIELKIEJ BRYTANII.

Również w dniu 15 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady Wielkiej Brytanii w Moskwie notę rządu radzieckiego do rządu brytyjskiego.

Podobnie jak w nocie do Francji rząd radziecki zwraca uwagę na coraz częstsze próby włączenia Niemiec Zachodnich oraz ich sił zbrojnych do bloku północno - zachodniego.

Takie stanowisko rządu brytyjskiego **nie tylko jest sprzeczne z ukła-**

(Dokończenie na str. 2-ej)

Związek Radziecki niezłomnie broni pokoju

i niezależności Organizacji Narodów Zjednoczonych

Oświadczenie ministra Wyszyńskiego przed wyjazdem z Nowego Jorku

NOWY JORK (PAP) — Po zakończeniu prac V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, szef delegacji radzieckiej minister Spraw Zagranicznych ZSRR — **Wyszyński** opuścił statkiem Nowy Jork. Na pokładzie tegoż statku opuścili Nowy Jork szefowie delegacji USRR i BSRR — **Baranowski i Kisielew.**

Odjeżdżających żegnali: stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, zastępca radzieckiego ministra Spraw Zagranicznych — **Malik,** ambasador ZSRR w Waszyngtonie — **Paniuszkin,** przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej — **Wu Hsiu-czuan,** przedstawiciele krajów demokracji ludowej i inne osobistości.

Przed opuszczeniem Nowego Jorku minister Wyszyński złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie następującej treści:

„Kto śledził prace V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ — nie mógł nie zauważyć ich charakterystycznej cechy polegającej na systematycznym i brutalnym gwałceniu nie tylko podstawowych zasad Karty ONZ, lecz i przepisów procedury Zgromadzenia Ogólnego wtedy, gdy okazuje się, że są one niewygodne dla delegacji amerykańskiej, w ślad za którą, na jej pasku, idą również delegacje innych krajów będących uczestnikami ugrupowania północno-atlantyckiego.

Tym właśnie tłumaczy się fakt, że tak ważne propozycje delegacji Związku Radzieckiego, poparte przez delegacje szeregu państw, jak **propozycja w sprawie usunięcia groźby nowej wojny i utrwalenia pokoju, propozycja potępienia agresji amerykańskiej w Korei i agresji amerykańskiej w Chinach, propozycja — w sprawie energii atomowej itd. zostały odrzucone przez formalną większość Zgromadzenia.** Takie postępowanie pozostaje w jaskrawej sprzeczności z podstawowymi celami Organizacji Narodów Zjednoczonych i ze zdecydowaną wolą wielomilionowych rzesz ludzi całego świata usunięcia groźby nowej wojny oraz zapewnienia pokoju i współpracy między narodami.

Delegacja Związku Radzieckiego, popierana przez szereg innych delegacji wiernych zasadom ONZ, walczyła i będzie walczyć przeciwko takiej linii postępowania wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej, przeciwko wszelkim ich próbom przekształcenia ONZ z narzędzia pokoju, którym może i powinna być Organizacja Narodów Zjednoczonych — w narzędzie wojny.

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem korzystam z okazji, by za pośrednictwem amerykańskiej prasy i radia życzyć narodowi amerykańskiemu pokoju, pomyślności i szczęścia w nowym roku. Przesyłam również pozdrowienia i najlepsze życzenia tym przedstawicielom narodu amerykańskiego, którzy zwracali się wiele razy do delegacji radzieckiej, dając wyraz swej zdecydowanej woli walki o pokój i o współpracę między naszymi narodami.

Armia Ludowa w marszu na południe

Oddziały partyzantów wspierają aktywnie ofensywę wojsk koreańskich

PEKIN (PAP). — W komunikacie ogłoszonym 17 grudnia naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej donosi, że **oddziały Armii Ludowej kontynuują natarcie na wszystkich frontach,** prowadząc równocześnie walki mające na celu zlikwidowanie resztek rozgromionych oddziałów przeciwnika. **W rejonie Jongczon wojska ludowe dnia 14 grudnia okrążyły i zniszczyły 18 pułk 6 dywizji wojsk lisynmanowskich i dwa bataliony wojsk amerykańskich.** Według obliczeń wstępnych, w walkach z otoczonym tam nieprzyjacielem zabito i zraniono przeszło 800 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, a wzięto do niewoli przeszło 40 żołnierzy i oficerów. Wśród jeńców znajdują się Amerykanie. Zniszczono 1 czołg, 11 samochodów i inny sprzęt nieprzyjaciela.

W rejonie na północ od Hamhyng, wojska ludowe otoczyły resztki rozgromionych wojsk nieprzyjaciela i walczą w celu ich zlikwidowania. W toku tych walk wzięto do niewoli przeszło 100 amerykańskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyto wiele sprzętu i amunicji.

* * *

PEKIN (PAP). — Centralna Agencja Telegraficzna Korei podaje, że pomyślną ofensywę Armii Ludowej i oddziałów ochotników chińskich wspierają aktywnie partyzanci koreańscy, operujący na tyłach wojsk amerykańskich i lisynmanowskich. **Oddziały partyzanckie zadają cofającemu się nieprzyjacielowi błyskawiczne uderzenia, niszcząc oddziały,** biorąc jeńców i łup wojenny, przecinając szlaki komunikacyjne.

W końcu listopada oddziały partyzanckie toczyły walki w prowincji Kingi, zdobywając miasto Kaphen, znajdujące się o 45 km. na północ od Seulu.

Nieprzyjaciel poniósł w tych walkach duże straty. Większa grupa partyzantów rozgromiła oddział lisynmanowski koło stacji Czolwon, w prowincji Kanwon. Inny oddział partyzancki wyzwolił w tejże prowincji miasto Czunczon i najbliższe jego okolice.

Oddziały partyzanckie, operujące w południowych rejonach Korei, również poczynają przejawiać coraz większą aktywność, zadając nieprzyjacielowi silne ciosy. W jednym tylko rejonie miasta Namwonia, w prowincji północna Czolla, oddziały partyzanckie w ciągu jednego miesiąca zlikwidowały 758 żołnierzy amerykańskich i lisynmanowskich.

Akcja partyzantów popierana jest gorąco przez ludność cywilną, która okazuje im wszechstronną pomoc.

OŚWIADCZENIE DELEGATA CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ W LAKE SUCCESS

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że Wu Hsiu-czuan, specjalny delegat Chińskiej Republiki Ludowej do Rady Bezpieczeństwa ONZ, złożył oświadczenie na konferencji prasowej w Lake Success.

Wu Hsiu-czuan przypomniał, że zgodnie z zaproszeniem ONZ został wydelegowany przez swój rząd dla wzięcia udziału w dyskusji nad skargą w sprawie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom, wniesioną przez przedstawiciela ZSRR. Jednakże wskutek machinacji rządu amerykańskiego, Komisja Polityczna i Rada Bezpieczeństwa dotychczas nie wznowiły dyskusji nad tym doniosłym zagadnieniem.

Wu Hsiu-czuan wyraził serdeczne podziękowanie za różne przyjazne manifestacje ze strony narodu amerykańskiego.

Wierzymy — oświadczył on — że **wbrew obecnej polityce agresji przeciwko Chinom, uprawianej przez amerykańską klikę rządzącą, przyjaźń pomiędzy ludem chińskim i amerykańskim zostanie utrzymana dzięki wspólnemu wysiłkowi miłujących pokój narodów Chin i Ameryki.**

Dąbrowskie Zakłady Przemysłu Węglowego

wykonały plan roczny

KATOWICE (PAP). — **O świetnym sukcesie przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego, zameldowali w dniu 17 bm. górnicy Dąbrowskich Zakładów Przemysłu Węglowego. Jest to trzecie z kolei zjednoczenie przemysłu węglowego, które wykonało już plan roczny.**



Do Warszawy przybyła grupa młodzieży niemieckiej.

W skład grupy wchodzą: Gertruda Pohla — przodownica w rolnictwie z Meiningen (Saksonia), Gerhardt Feix — kierownik działu młodzieżowego Centralnej Rady FDJ, Gunther Henkel — przodownik pracy z fabryki maszyn w Goerlitz, Siegfried Kraupner — kierownik brygad młodzieżowych, budujących w Saksonii wielką zaporę wodną, Herbert Bartoschek — kierownik działu młodzieży robotniczej Wojewódzkiej Rady FDJ w Saksonii.

Na zdjęciu: delegaci przy pomniku Bohaterów Getta.

Senatorowie — republikanie domagają się

dymisji Achesona

WASZYNGTON (PAP). — Senator Morse, republikanin ze stanu Oregon oświadczył na konferencji prasowej, że **na tajnej naradzie senatorów — republikanów została jednomyślnie powzięta uchwała domagająca się dymisji sekretarza stanu, Deana Achesona.** Tekst uchwały narazie nie został doręczony prasie.

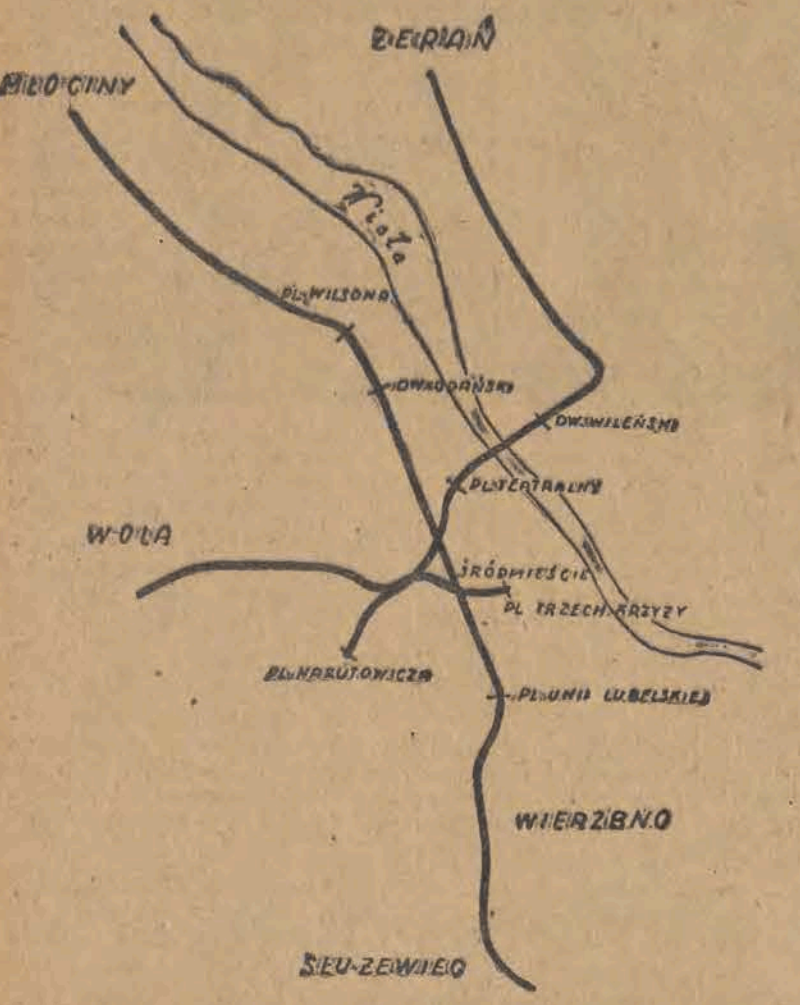
Powyższa uchwała senatorów — republikanów została powzięta po decyzji członków Izby Reprezentantów którzy również domagali się dymisji Achesona.

Żądanie dymisji Achesona zostało wysunięte przez senatorów w chwili, gdy sekretarz stanu przygotowywał się do wyjazdu do Brukseli na narady z przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Francji.

ODCZYT w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W dniu 19. XII. 50 r. w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego KŁ., PZPR, przy ul. Traugutta 1, o godz. 18, odbędzie się odczyt pt. „Plan 6-letni realizujemy w warunkach zaostrzającej się walki klasowej". Wstęp wolny.

ZBUDUJEMY METRO W WARSZAWIE



WARSZAWA — miasto bohaterskiej, nieugiętej walki, miasto zniszczone przez wroga — **staje się z woli ludu polskiego, wyrażonej nieustającą, wzruszającą ofiarnością — wspaniałą stolicą socjalistycznego kraju.** Tę wolę całego narodu wypełnia Sejm Rzeczpospolitej, wypełnia Rząd Rzeczpospolitej. Fragmenty tego — to Trasa **W—Z**, która stała się ukochaniem mieszkańców Warszawy, to nowe osiedla mieszkaniowe: Mariensztadt, Młynów, Muranów, Mokotów, to — w dalszym ciągu śmiało zakrojona w ramach Planu Sześcioletniego budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, to odbudowa Zamku Królewskiego.

Wszystkie te wielkie prace, wielkie dzieła, które przesądziły o przyznaniu naszej ukochanej stolicy tytułu **„MIASTA POKOJU“**, które sprawiły, że przybyli na II Światowy Kongres Pokoju przedstawiciele ludów z całego świata z podziwem patrzyli na nasze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy — przyczyniły się do znacznego ożywienia życia stolicy. Życie miasta zaś — to przede wszystkim ruch jego ludności, to jego arterie i środki komunikacyjne.

Rosnąca gospodarka Warszawy, rosnące jej znaczenie jako stolicy budującego socjalizm kraju, z nieodpartą siłą wysuwały zagadnienie komunikacji miejskiej. Stańcie dziś, w godzinach kiedy kończy się praca w fabrykach i urzędach w centralnym punkcie Warszawy, na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich, w punkcie, który parę lat temu obsługiwało kilkadziesiąt ciężarówek. Ujrzycie, że wszystko to, co mogła stolica postawić do dyspozycji swych mieszkańców, swych pracowników, nie raz daleko w podwarszawskich osiedlach zamieszkałych — nie może już zadowolić wciąż rosnących potrzeb. A przecież **Warszawa ma się stać kilkakrotnie większym i bardziej ożywionym miastem, niż jest obecnie!**

Dlatego też **z radością, z uznaniem i z podziwem powitała Warszawa, a z nią cały naród — uchwałę Rządu o budowie metra warszawskiego.** Metro — podziemna szybka kolej, kolej, o której sprawności mówi nam cyfra 105 sekund przerwy pomiędzy dwoma pociągami w godzinach największego nasilenia ruchu, metro, które będzie przewozić pół miliona pasażerów na dobę — oto na wielką miarę zakrojona inwestycja użyteczności publicznej. Metro warszawskie — to dzieło drobiazgowej pracy naukowo - badawczej wielu uczonych i pracowników naukowych, od dawna już prowadzących swe roboty. **Metro — to jeszcze jeden dowód, w jakim kierunku zwraca się twórcza praca polskiego naukowca, inżyniera, technika i robotnika. To właśnie przykład pokojowego budownictwa, którego symbolem stała się cała odbudowa i rozbudowa Warszawy.**

Od chwili, kiedy Rząd Rzeczpospolitej postanowił osiedlić się w ruinach niemal doszczętnie zniszczonego miasta, **w pracach nad odbudową Warszawy bierze udział cały naród.** Mosty stolicy odlewano w śląskich hutach. Kraj cały składał ofiarnie grosze i ciężką pracę rąk własnych na każdy dom, każdy gmach, który wyrastał wśród pustyni potrzaskanych murów. Tak samo i **budowa metra warszawskiego,** tej sieci żył pulsujących tętnem życia, tego systemu nerwowego nowej socjalistycznej stolicy — **będzie dziełem całego narodu.** Uchwała Rządu mówi, że **„na budowę metra warszawskiego złożą się wysiłki wielu gałęzi przemysłu (budowy maszyn, elektrotechnicznego, hutniczego, górniczego itp.). wysiłki uczonych konstruktorów, geologów, budowniczych, architektów, artystów - plastyków“. Ale wraz z nimi w to wielkie dzieło, w to dzieło pokojowego budownictwa włożą swój trud tysiące robotników, włożą swe najserdeczniejsze zainteresowanie wszyscy mieszkańcy Warszawy, masy pracujące całego kraju — jak to było dotychczas na wszystkich etapach odbudowy stolicy.**

Na wszystkich odcinkach odbudowy Warszawy wyznaczone były krótkie terminy wykonania prac. Dość przypomnieć, jaka istniała różnica pomiędzy budową mostu Poniatowskiego, jego pierwszą odbudową po pierwszej wojnie światowej i odbudową, podjętą przez świadomą swej wolności i swych zadań klasę robotniczą Polski. Dość wspomnieć analogiczną historię mostu Średnicowego, budowy osiedla na Mariensztacie, gdzie **pierwszy raz powstał dom** w ciągu 19 dni, budowę muranowskich szybkościowców. Budowa metra warszawskiego rozłożona jest na dwa okresy. **Okres pierwszy, który zaplanowano do r. 1956, ma stworzyć 11 km. linii metra o zdolności przewozowej 45 tysięcy pasażerów na godzinę. Następne lata, do r. 1965 przyniosą dalszą rozbudowę sieci metra do ogólnej długości torów 25,5 km.**

To, że możemy się podjąć tak ogromnej inwestycji, **świadczy o wciąż rosnącej sile gospodarczej Polski, o wciąż rosnącej potędze naszego przemysłu i naszej myśli technicznej.** Nauczyliśmy się rozwiązywać wielkie i złożone zadania gospodarcze i techniczne. Zdobyliśmy i środki materialne i wiedzę konieczną dla tego rodzaju prac — w ogromnej mierze **dzięki pomocy ZSRR i dzięki czerpaniu ze skarbnicy przodującej myśli naukowej radzieckiej i z radzieckich doświadczeń.** Wszystko to zastosujemy teraz do budowy metra warszawskiego, przy której **korzystać będziemy z dalszej pomocy i doświadczeń ludzi radzieckich, twórców największego i najpiękniejszego na świecie metra.**

W toku tych prac rozwiniemy dalej i podniesiemy na wyższy jeszcze stopień naszą wiedzę, kwalifikacje naszych robotników i techników, by z kolei wiedzę tę stosować przy innych jeszcze inwestycjach, już zaplanowanych i takich, w których plany będą powstawać w miarę postępów naszego budownictwa pokojowego i w miarę zbliżania się naszego kraju do socjalizmu.

Nigdy kraj nasz nie przeżywał jeszcze takiego rozkwitu sił produkcyjnych, jaki przeżywamy obecnie. Nigdy nie stawialiśmy sobie zadań tak wielkich, jakie stawiamy i rozwiązujemy obecnie. Słuszną dumą napawa nas fakt, że dzięki wkroczeniu na drogę socjalizmu staliśmy się zdolni do przedsiębrania i rozwiązywania tego rodzaju zadań. Ożywieni tą patriotyczną dumą, ożywieni miłością do naszego kraju i naszej stolicy, zbudujemy metro i utrwalimy sławę Warszawy, miasta pokoju, miasta budowniczych socjalizmu.

Rządy Francji i Wielkiej Brytanii łamią układy międzynarodowe

Noty protestacyjne Związku Radzieckiego

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

dem poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec, lecz znajduje się również w oczywistej sprzeczności z układem anglo - radzieckim z dnia 26 maja 1942 roku.

Widoczne to jest już z samego tekstu układu między ZSRR a Wielką Brytanią „o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie“.

Punkt drugi artykułu 3 tego układu przewiduje, że wysokie umawiające się strony **„po zakończeniu działań wojennych uczynią wszystko. co leży w ich mocy, by uniemożliwić ponowienie się agresji i pogwałcenie pokoju przez Niemcy lub przez którekolwiek z państw, połączonych z nimi w aktach agresji w Europie“.**

Tymczasem przygotowywana obecnie odbudowa armii zachodnio - niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele, **prowadzi do odrodzenia militaryzmu niemieckiego** i do nieuniknionych nowych prób agresji z jego strony, z czym nie mogą nie liczyć się państwa dążące do zapewnienia trwałego pokoju w Europie.

Nie należy również **zapominać o artykule 7 układu anglo - radzieckiego, który głosi: „każda z wysokich umawiających się stron zobowiązuje się, że nie będzie zawierała żadnych takich sojuszów ani też brała udziału w żadnych takich koalicjach, które wymierzone byłyby przeciwko drugiej wysokiej umawiającej się stronie“.**

Wbrew dokładnie **sprecyzowanym zobowiązaniom układu anglo - radzieckiego i w szczególności wbrew cytowanemu wyżej artykułowi 7 tego układu, Wielka Brytania razem z USA** wystąpiła w charakterze organizatora tzw. unii zachodniej i północno - atlantyckiego ugrupowania mocarstw, chociaż ta unia i to ugrupowanie wymierzone **są przeciwko ZSRR i innym państwom miłującym pokój.**

Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną specjalnie oświadczyć, że cała odpowiedzialność za wytworzoną sytuację spada na rząd brytyjski.

Ustawa o obronie pokoju

Naród niemiecki przeżył punkt zwrotny w swoich dziejach. Dzięki zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem i dzięki stalinowskiej polityce pokoju i poszanowania praw narodów, powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. NRD stworzyła warunki, w których siły postępowe, skupione do koła klasy robotniczej, prowadzą uporczywą walkę o przezwyciężenie haniebnego dziedzictwa junkierstwa pruskiego, monopolistów i hitleryzmu. **Niemiecka Republika Demokratyczna jest tą siłą, która konsekwentnie kieruje naród niemiecki na tory demokratyczne, na tory pokojowej współpracy z narodami. Konsekwentna polityka poszanowania umów międzynarodowych, przede wszystkim układu poczdamskiego czyni z NRD wielką siłę w walce przeciwko odrodzeniu hitleryzmu i nacjonalizmu niemieckiego, tego narzędzia agresji i wojny w rękach amerykańskich imperialistów.**

Pokojowej polityce i pokojowym dążeniom niemieckich sił demokratycznych przeciwstawiają się z całą zaciętością wczorajsi hitlerowcy, będący dziś na służbie amerykańskich agresorów. Znowu rozpętują oni propagandę wojenną, znowu starają się urobić młodzież niemiecką na żołdaków imperializmu, znowu terroryzują bojowników pokoju. **Przeciwko tym wszystkim, którzy odradzają w Niemczech goebbelsowską propagandę wojenną, skierowana jest ustawa o obronie pokoju, przyjęta przez parlament NRD na wezwanie II Światowego Kongresu Pokoju do wszystkich parlamentów świata. Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest jedną z pierwszych, która ją przyjęła.**

Ustawa jest przystosowana do **specyficznych warunków, w jakich znajdują się Niemcy, do istniejącego stanu rozbicia Niemiec.** Przewiduje ona, **że do odpowiedzialności będą pociągnięci również obywatele niemieccy — przestępcy wobec sprawy pokoju spoza terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Ustawa wywołała olbrzymie poruszenie i zaniepokojenie wśród polityków z Bonn. Zaniepokojenie to ma powody dwojakiego rodzaju. Kierownicze koła polityczne Bonn oraz ich imperialistyczni mocodawcy przystąpili do jawnej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. **Remilitaryzacja na**potyka jednak na olbrzymi opór **ze strony tamtejszego społeczeństwa. Ustawa o obronie pokoju, będąca formą czynnej walki przeciw remilitaryzacji spowoduje niewątpliwie wzrost oporu społeczeństwa Trizonii przeciw tworzeniu nowego Wehrmachtu i zamykaniu niemieckiej młodzieży w koszarach.**

Zaniepokojenie polityków z Bonn ma inny jeszcze powód. Tak zwany **„parlament w Bonn“ stał się od chwili swego powstania trybuną najbardziej krwiożerczych, odwetowych, szowinistycznych wystąpień, nawołujących do wojny bratobójczej przeciw NRD, do agresywnej wojny przeciw ZSRR, Polsce Ludowej i krajom demokracji ludowej. W myśl uchwalonej przez Izbę Ludową ustawy, pod jej postanowienia podpadają podżegacze wojenni z Bonn, którzy sieją nienawiść do narodów i wciągają Niemcy do agresywnych bloków.**

Ustawa ta wywołała również **wielki niepokój wśród amerykańskich imperialistów.** Korespondenci amerykańscy w Niemczech wyrażają zgodnie obawę, że **„podziała ona paraliżująco na rzeczników zbrojenia w Niemczech Zachodnich“.** Korespondent „New York Times“ Didleton przewiduje, że ustawa ta będzie miała w Niemczech Zachodnich olbrzymi efekt. **„Było by szaleństwem myśleć** — pisze Didleton — **że ten nacisk ze wschodu nie będzie miał zasadniczego wpływu na sposób myślenia polityków zachodnio-niemieckich“.** Korespondent „Associated Press“ donosi z Bonn, **że wielu Niemców w stolicy Niemiec Zachodnich uważa, że ustawa ta będzie miała poważne praktyczne skutki w całej Trizonii.**

O czym świadczą te głosy? Świadczą one, że uchwalona przez **Izbę Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej ustawa o obronie pokoju jest potężnym ciosem wymierzonym w podżegaczy wojennych, w agresorów, rewizjonistów niemieckich, marzących o odwecie, o nowych Oświęcimiach i Buchenwaldach. Świadczą one, że ustawa o obronie pokoju krzyżuje zbrodnicze plany amerykańskich spadkobierców Hitlera, którzy przy pomocy reakcji niemieckiej przygotowują światu nową wojnę.**

Jednomyślność Izby Ludowej przy uchwalaniu ustawy o pokoju jest świadectwem, że Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi trzon walki Niemiec przeciwko imperialistycznym okupantom. Stale i konsekwentnie jednoczy ona wszystkie niemieckie siły postępowe do walki z głównym wrogiem narodu niemieckiego i pokoju światowego — anglo-amerykańskim imperializmem i jego sługusami.

Ustawa o obronie pokoju jest ważnym narzędziem walki o pokój.

P. M.

Korespondenci chłopscy witają z entuzjazmem uchwały Rządu i Partii

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi wojewódzki zjazd korespondentów chłopskich prasy ludowej, zwołany z inicjatywy redakcji „Zielonego Sztandaru“ i „Woli Ludu“.

Zjazd korespondentów zbiegł się z ogłoszoną wczoraj doniosłą uchwałą Rady Ministrów i uchwałą KC PZPR **„O rozpatrywaniu skarg i zażaleń oraz skuteczności krytyki prasowej“.**

Referat polityczny o zadaniach korespondentów prasy ludowej, w oparciu o uchwałę Rady Ministrów, wygłosił przedstawiciel NKW ZSL, **ob. Poniecki.**

Z kolei **ob. Kubalski** — redaktor „Zielonego Sztandaru“ wygłosił instrukcyjny referat o praktycznej pracy korespondentów.

Ob. Morawska — redaktor **„Woli Ludu“** zanalizowała braki i błędy w dotychczasowej współpracy redakcji z korespondentami chłopskimi.

W dyskusji nad referatami, korespondenci podkreślali ze szczególnym naciskiem znaczenie ostatniej uchwały Rady Ministrów.

Ob. Orzechowski — korespondent „Zielonego Sztandaru“ stwierdził: **Uchwała Rady Ministrów i KC PZPR posiada dla nas, korespondentów, chłopskich, bardzo poważne znaczenie. Dopomoże nam ona szybciej załatwić wiele spraw, o które bezskutecznie dobijaliśmy się w naszej codziennej pracy społecznej.**

Z szczególną radością witamy uchwałę Rady Ministrów, **która w realny i konkretny sposób przyśpieszy** likwidację biurokratyzmu w naszym życiu — powiedział ob. Szymanek z gminy Rszewic. Uchwała jest wyrazem najszerzej pojętego ludowładztwa i przybliży masy pracujące wsi i miast do aparatu władzy ludowej, **dopomoże do usprawnienia jego pracy, w realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego.**

Dyskutanci wskazywali na liczne przykłady hamowania krytyki, a nawet próby prześladowania korespondentów chłopskich.

Obrady zjazdu podsumowała redaktor **Morawska**, która między innymi stwierdziła: Uczestnicy zjazdu słusznie oświadczyli, że **dobrym korespondentem może być jedynie działacz społeczny na swoim terenie.** Dyskusja wykazała, że walka klasowa zaostrza się coraz bardziej na wsi polskiej. **I dlatego im lepiej przyswoimy sobie uchwały ostatniego Plenum NKW ZSL oraz historyczną uchwałę Rady Ministrów, tym bardziej bojowo potrafimy ujawniać i demaskować wszystkich tych, którzy nam przeszkadzają w budownictwie lepszej i szczęśliwszej przyszłości dla nas i naszych dzieci.** ad.

KRYZYS GOSPODARCZY w HOLANDII

HAGA (PAP). — W Holandii trwa wzrost cen i zwiększa się nieustannie liczba bezrobotnych. W ostatnich dniach w Amsterdamie zwolniono z pracy wielu robotników. W ciężkiej sytuacji znajduje się handel zagraniczny.

Według informacji centralnego biura statystycznego w ciągu 10 miesięcy br. **deficyt wyniósł 2.174 miliony guldenów.**

HAGA (PAP). — Jak donosi dziennik „Het Parol“, z Kanady do Amsterdamu przybyła pierwsza partia sprzętu wojennego dla armii holenderskiej.

Poligraficy wprowadzają nowe normy

WARSZAWA (PAP). — Coraz szybciej i lepiej pracują maszyny rotacyjne, linotypy, monotypy i maszyny introligatorskie w licznych zakładach wydawniczych. Rośnie wydajność pracy poligrafików, wzrasta liczba książek, czasopism, druków. Wykonywane są one coraz szybciej i lepiej.

Wzmożony rytm pracy kilkunastu zakładów poligraficznych jest wynikiem wprowadzenia już nowych, socjalistycznych norm, które robotnicy realizują z zapałem i entuzjazmem.

Na wojewódzkiej naradzie aktywu ekonomicznego przemysłu poligraficznego w Bydgoszczy, robotnicy, działacze partyjni i związkowi stwierdzili, że stare normy były nieodpowiednie, powodowały zahamowanie wzrostu produkcji, gdyż nie pobudzały pracowników do wydajniejszego użytkowania maszyn i innych urządzeń technicznych.

Dotychczasowe normy nie tylko wpływały ujemnie na wzrost produkcji, ale wzbudzały również niezadowolenie wielu pracowników, ponieważ były niesprawiedliwe.

Oto, co mówi pracownik zakładów graficznych w Toruniu, ob. Biriukow: „W naszym zakładzie linotypiści z łatwością wyrabiali od 200 do 300 procent normy, a nawet i więcej, podczas, gdy zecerzy z trudnością wykonywali od 100 do 120 proc. Stare normy były opracowane źle i nierównomiernie“.

Wad tych nie mają nowe mierniki pracy, gdyż są przystosowane do możliwości produkcyjnych każdego robotnika i każdego warsztatu. Dzięki temu wpływają na lepsze wykorzystanie maszyn i podnoszenie wydajności.

Ob. Karabasz z Państwowych Zakładów Graficznych w Bydgoszczy mówi, że w jego zakładzie pierwsze wyniki pracy na nowych normach wykazują poważne zwiększenie wydajności. **Usprawnione normy nie tylko są wykonywane, ale także wysoko przekraczane. Na przykład w dziale monotypów średnie wyrobienie normy wynosi 150 proc.**

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

* * *

Krach agresji amerykańskiej w Korei wywołał popłoch i konsternację w obozie rządzącym krajów Zachodu. Jeszcze miesiąc temu Mac Arthur chełpił się, że wojska USA „zakończą operacje“ i wrócą do domu na Boże Narodzenie. Obecnie, nawet ultra - reakcyjna gazeta „Chicago Tribune“, zmuszona jest melancholijnie stwierdzić, że **przepowiednie niefortunnego generała mogą się ziścić w sposób zupełnie dla niego nieoczekiwany, bowiem do tego czasu wojska amerykańskie, być może, zupełnie przepędzone zostaną z Korei.**

Charakteryzując nastrój, panujący w kołach rządzących USA w związku z rozgromieniem wojsk Mac Arthura w Korei, „New York Herald Tribune“ pisał niedawno: **„W wyniku wiadomości o pogarszającej się szybko sytuacji wojennej w Korei, wytworzyła się w Waszyngtonie... atmosfera niepewności i przygnębienia“.**

W jeszcze bardziej ponurym nastroju znajdują się koła rządzące Europy Zachodniej, w której szerzy się **potężny ruch protestu przeciw** podporządkowaniu tych krajów imperializmowi amerykańskiemu. Nastrój ten ujawnił się ze szczególną siłą po oświadczeniu Trumana z dnia 30 listopada, zawierającym groźbę użycia w Korei bomby atomowej. Jak donosi „Daily Compass“ — **wśród delegatów zachodnich na Zgromadzenie Ogólne NZ zapanował „całkowity popłoch“.**

Panika ta wywołała gorączkową działalność dyplomatyczną. W początkach grudnia odbyły się narady między Attlee i Bevinem z jednej strony, a Plevenem i Schumanem z drugiej. Bezpośrednio po tym, Attlee udał się do Waszyngtonu na spotkanie z Trumanem.

Jednakże celem tych wszystkich rokowań nie było bynajmniej znalezienie dróg pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, lecz opracowanie nowych metod i zarządzeń, zmierzających do wzmożenia agresywnego kursu USA i Anglii.

Uchwały, które zapadły na naradzie między Trumanem i Attlee w Waszyngtonie świadczą, że **koła amerykańskie i angielskie nie wyciągnęły wniosku z porażki wojsk amerykańskich w Korei, ani z jednomyślnego potępienia agresywnych działań USA przez demokratyczną opinię świata. Dodać należy, że wyników narad nie uważają za zadowalające nawet ci, którzy pragnęliby po prostu, aby rządy USA i Wielkiej Brytanii wyplątały się jak najszybciej z beznadziejnej awantury koreańskiej.**

* * *

Dnia 30 listopada premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, wystosował do kanclerza rządu w Bonn, Adenauera, list zawierający propozycję wszczęcia rokowań w sprawie stworzenia ogólno - niemieckiej Rady Ustawodawczej.

Celem ogólno - niemieckiej Rady Ustawodawczej byłoby przygotowanie suwerennego, demokratycznego, miłującego pokój rządu ogólno - niemieckiego, do którego zadań należałoby opracowanie warunków przeprowadzenia wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Powołanie do życia Rady stworzyłoby przesłanki bezzwłocznego wszczęcia rokowań o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

W ten sposób utworzenie ogólno-niemieckiej Rady Ustawodawczej stanowiłoby ważny etap na drodze zjednoczenia Niemiec i pokojowego uregulowania zagadnień europejskich.

Żywy oddźwięk, jaki propozycja Grotewohla wywołała wśród postępowej opinii publicznej Niemiec, świadczy, że **naród niemiecki popiera bez zastrzeżeń inicjatywę rządu NRD.** Nawet zachodnio - niemiecka prasa burżuazyjna zmuszona była przyznać wyjątkową doniosłość tej inicjatywy.

* * *

Od chwili zakończenia Kongresu Pokoju w Warszawie upłynęły zaledwie trzy tygodnie. Już obecnie jednak mamy wszelkie podstawy do stwierdzenia, że jego historyczne uchwały stały się udziałem najszerszych mas, bojowym programem setek milionów ludzi, zespolonych w potężnym obozie pokoju. Na licznych wiecach i zebraniach ludzie pracy we wszystkich krajach wyrażają gorące poparcie dla tych historycznych uchwał.

W Stanach Zjednoczonych obrońcy pokoju **organizują kampanię przeciw nowemu atakowi histerii wojennej,** któremu uległy amerykańskie koła rządzące. Na licznych wiecach, m. in. na wiecu pokongresowym sprawozdawczym w Nowym Jorku, masy pracujące zażądały kategorycznie realizacji słusznych zadań Kongresu. Narodowy Komitet Partii Postępowej USA w specjalnej rezolucji stwierdza: **„Późno, ale jeszcze czas ratować pokój... Wzywamy wszystkich Amerykanów, niezależnie od różnicy ich poglądów na inne kwestie, aby się zjednoczyli i wspólnie zażądali od prezydenta Trumana pokoju, nie zaś bomb“.**

W Anglii rozwija się z nową siłą akcja zbierania podpisów pod petycją pokoju. Dotychczas zebrano już 1.400 tys. podpisów. Jak zaznacza prasa angielska, na ręce brytyjskiego ministra spraw zagranicznych napływają setki depesz od angielskich działaczy społecznych i organizacji związkowych, domagających się zakazu wojny atomowej, **zaprzestania wojny w Korei, niedopuszczenia do wojny z Chinami.**

Potężne manifestacje francuskich mas pracujących świadczą o ich nieugiętej woli pokoju. W wielu fabrykach włoskich organizuje się strajki na znak protestu przeciwko agresywnej polityce amerykańskich kół rządzących.

Odpowiedzią mas ludowych na nową falę imperialistycznej histerii wojennej jest wzrost aktywności ruchu obrońców pokoju.

D. Mielnikow

STALINOWSKA ZASADA

POKOJOWEGO WSPÓŁISTNIENIA DWÓCH SYSTEMÓW

Związek Radziecki od pierwszych chwil swego istnienia uważa zasadę pokojowego współistnienia dwóch różnych ustrojów — socjalizmu i kapitalizmu za podstawę swej polityki na arenie międzynarodowej.

Zasada ta proklamowana i głoszona przez Lenina została następnie rozwinięta przez Józefa Stalina.

Pokojowa polityka państwa radzieckiego wynika z podstawowych zasad ustroju radzieckiego, wynika ze zlikwidowania w Związku Radzieckim przyczyn rodzących wojnę, wynika z niezłomnej zasady poszanowania suwerenności innych krajów.

W 1919 roku **Lenin** pisał: **„Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka pragnie żyć w pokoju ze wszystkimi narodami i oddawać wszystkie swe siły budownictwu wewnętrznemu".** W lutym 1920 roku odpowiadając na pytania korespondenta gazety amerykańskiej „New York Evening Journal" Lenin oświadczył — **„Z naszej strony nie ma przeszkód dla nawiązania pokojowych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Jedyną przeszkodą na drodze do pokoju jest imperializm ze strony amerykańskich (jak i wszelkich innych) kapitalistów".**

W licznych wypowiedziach **Lenin podkreślał**, że Związek Radziecki gotowy jest nawiązać stosunki gospodarcze z USA, podobnie jak z wszystkimi innymi krajami kapitalistycznymi, że utrzymywanie przyjaznych stosunków między krajem Rad a krajami kapitalistycznymi jest w pełni możliwe i pożądane.

Leninowska myśl o pokojowym współistnieniu i pokojowym współzawodnictwie dwóch systemów socjalizmu i kapitalizmu znalazła szeroki wyraz **w pracach i wypowiedziach Józefa Stalina.**

W 1927 roku w rozmowie z amerykańską delegacją robotniczą, **towarzysz Stalin,** mówiąc o porozumieniach handlowych ZSRR z krajami kapitalistycznymi wskazał: **„Sądzę, że istnienie dwóch przeciwstawnych systemów — systemu kapitalistycznego i systemu socjalistycznego — nie wyklucza możliwości takich porozumień. Sądzę, że takie porozumienia są możliwe i celowe w warunkach pokojowego rozwoju".**

W grudniu tegoż roku **na XV Zjeździe Partii towarzysz Stalin powiedział: „Podstawą naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi jest stwierdzenie możliwości współistnienia** dwóch **przeciwstawnych systemów".** Życie całkowicie to potwierdziło.

Na XVII Zjeździe Partii, w 1936 roku, towarzysz Stalin sformułował politykę radziecką w sposób całkowicie jasny i sprecyzowany. **„Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju i wzmożenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek, ani — tym bardziej — napaść na kogokolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju, ale nie boimy się gróźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć ciosem na cios podżegaczy wojennych".**

W czasie ostatniej wojny Stalin niejednokrotnie podkreślał, że różnice ideologiczne, polityczne, gospodarcze między Związkiem Radzieckim a krajami kapitalistycznymi należącymi do koalicji antyhitlerowskiej nie przekreślają możliwości i konieczności ich wspólnego działania. Tym bardziej jest to więc możliwe w okresie pokojowym.

W latach powojennych towarzysz Stalin wielokrotnie podkreślał możliwość pokojowego współistnienia dwóch systemów, wielokrotnie wskazywał, że wszelkie rozbieżności mogą i muszą być rozwiązane na drodze pokojowej.

We wrześniu 1946 roku, w odpowiedzi na pytanie moskiewskiego korespondenta gazety „Sunday Times" — „Czy sądzi pan, że w miarę dalszych postępów Związku Radzieckiego na drodze do komunizmu możliwości pokojowej współpracy ze światem zewnętrznym nie zmniejszą się, o ile dotyczy to Związku Radzieckiego?" **towarzysz Stalin odpowiedział — „Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko nie zmniejszą się, lecz mogą się nawet zwiększyć".**

W rozmowie z Haroldem Stassenem, politykiem z amerykańskiej partii republikańskiej **towarzysz Stalin stwierdził, że współpraca nie wymaga, aby narody miały jednakowy system, że jaki system jest lepszy — pokaże historia, że możliwość współpracy między dwoma systemami istnieje zawsze. „Lenin był naszym nauczycielem** — powiedział **Stalin — a my, ludzie radzieccy, jesteśmy uczniami Lenina. Nigdy nie odbiegaliśmy i nie odbiegamy od wskazań Lenina".**

Broniąc niezłomnie sprawy pokoju, rząd radziecki niejednokrotnie dawał wyraz swemu życzeniu pokojowego uregulowania rozbieżności istniejących między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

17 maja 1948 roku odpowiadając na list otwarty Wallace'a towarzysz Stalin pisał: **„Rząd ZSRR uważa, że mimo różnicy systemów ekonomicznych i ideologii, współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie rozbieżności między ZSRR a USA, jest rzeczą nie tylko możliwą, lecz również bezwarunkowo konieczną w interesie powszechnego pokoju".**

Twierdzenie o rzekomej nieuchronności wojny jest jedną z najbardziej jadowitych strzał w arsenale propagandy podżegaczy wojennych. Uciekają się oni do kłamstw i oszczerstw, by dowieść, że pokojowe współistnienie dwóch systemów jest niemożliwe, by przekonać narody, że Związek Radziecki neguje tę możliwość. **Podtrzymywanie poglądów o niemożliwości współistnienia dwóch systemów potrzebne jest amerykańskim podżegaczom wojennym dla przygotowania wojny. Amerykańscy agresorzy nie tylko głoszą tezę o niemożliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, lecz również wszelkimi sposobami usiłują to pokojowe współistnienie uniemożliwić.** Świadczy o tym **cała polityka bloku amerykańskiego,** a w szczególności ostatnie wydarzenia, napaść amerykańska na Koreę i dokonywana pod egidą Ameryki remilitaryzacja Niemiec Zachodnich.

Ruch obrońców pokoju reprezentujący ludzi różnych przekonań i wierzeń uważa za słuszną leninowsko - stalinowską myśl o możliwości pokojowego współistnienia i współpracy różnych systemów.

„Dla każdego rozsądnego człowieka jest rzeczą jasną — czytamy w Manifeście II Światowego Kongresu Pokoju — **że ten, kto twierdzi, iż wojna jest nieunikniona, szkaluje ludzkość".**

Głosząc i rozwijając zasadę o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, głosząc konieczność i możliwość pokojowego rozwiązania wszelkich rozbieżności między państwami, **chorąży trwałego pokoju na świecie, towarzysz Stalin, wyraża przekonania i najgoretsze pragnienia wszystkich uczciwych ludzi. Dlatego też stalinowska teza o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów stała się jedną z wytycznych światowego ruchu obrońców pokoju.**

tr.

Więcej troski o rozwój ruchu racjonalizatorskiego

w przemyśle wełnianym

Ruch racjonalizatorski jest jednym z podstawowych czynników, który walnie przyczynił się do przedterminowej realizacji pierwszego roku Planu 6-letniego w przemyśle wełnianym.

Moment ten został szczególnie mocno podkreślony w wypowiedziach przedstawicieli CZPWeł. i związków zawodowych w czasie drugiego dnia ogólnokrajowej narady racjonalizatorów przemysłu wełnianego.

Dzień wczorajszy, drugi i ostatni dzień narady poświęcony był dyskusji nad referatami oraz wzajemnej wymianie spostrzeżeń, wniosków i doświadczeń.

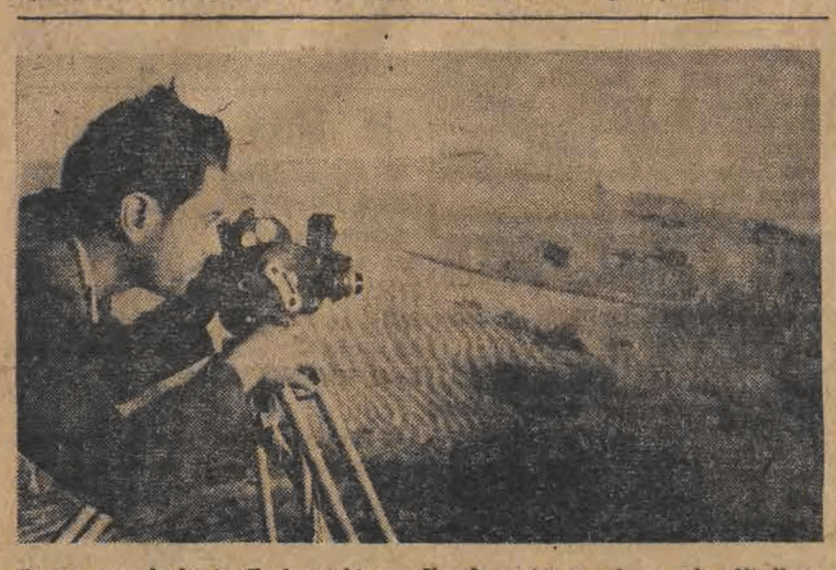
Dzięki racjonalizatorstwu, gospodarka nasza zaoszczędziła w br. kilka miliardów złotych. **Coraz lepiej rozwijający się ruch nowatorski i racjonalizatorski zasięgiem swym objął już cały kraj, wszystkie gałęzie przemysłu** i nie ma już dzisiaj ani jednego większego zakładu pracy, gdzie by nie istniał klub racjonalizatorów. Z miesiąca na miesiąc wzrasta liczba wniosków i pomysłów usprawniających dotychczasowe systemy produkcji, narzędzia pracy i maszyny.

Jednak, jak to wynikało z wypowiedzi poszczególnych dyskutantów, ruch racjonalizatorski, będący u nas jeszcze w początkowym stadium rozwoju, nie przejawia dostatecznej prężności organizacyjnej, natrafia na wiele trudności, zarówno na terenie zakładów jak i w centralnych zarządach.

Przede wszystkim zbyt małą działalność w tej dziedzinie przejawiają organizacje związkowe. Znaczna część klubów nie jest odpowiednio wyposażona, **brak** jest specjalnych **ośrodków, w** których racjonalizatorzy **znajdowaliby konkretną poradę i pomoc fachową.** Drugi poważny **mankament,** to w wielu wypadkach **niedostateczna pomoc i opieka nad racjonalizatorami ze strony administracji zakładów.** Częste są wypadki **przejścia** nad tym czy innym pomysłem **do porządku dziennego,** nie zachęca **się** nowatorów do dalszej pracy, zbyt słabo rozpowszechnia się ich pomysły w skali ogólnokrajowej. **Tak było** np. w Zakładach im. Okrzei w Bielsku, gdzie wynalazek młodego tkacza, ZMP-owca Franciszka Halamy, komisja uznała za nie nadający **się** do realizacji i rozpowszechnienia, **a** nie wskazała mu jakie należy przy nim poczynić poprawki. Tylko własnej wytężonej pracy, ambicji, pomocy niektórych towarzyszy pracy i organizacji partyjnej, zawdzięcza Franciszek Halama przeprowadzenie usprawnienia swojego wynalazku, który w konsekwencji przyniesie przemysłowi wełnianemu wielomilionowe oszczędności.

Również i **współpraca naukowców z racjonalizatorami pozostawia wiele do życzenia.** Świadczy o tym najlepiej fakt, że na naradzie nie było ani jednego przedstawiciela świata nauki.

Aby ruch racjonalizatorski i nowatorski sprostał stojącym przed nim w Planie 6-letnim zadaniom, **musi on zostać otoczony troskliwszą aniżeli dotąd opieką ze strony wszystkich tu wymienionych czynników i w większym stopniu śmielej przyswajać sobie metody i doświadczenia przodowników w tej dziedzinie — czołowych racjonalizatorów radzieckich.**



Prace przy budowie Turkmeńskiego Kanału są już w pełnym toku. Niedługo diuny piaszczyste Kara - Kum staną się wspomnieniem geograficznym. Dzięki potężnej budowli komunistycznej „martwa natura" ożyje, wprzęgnięta w służbę dla człowieka.

DONIOSŁY ETAP

na drodze budowy socjalizmu

(W 25 rocznicę otwarcia XIV Zjazdu Partii Bolszewików)

25 lat temu, **18 grudnia 1925 r.,** nastąpiło w Moskwie otwarcie **XIV Zjazdu Partii,** który przeszedł do historii ZSRR pod nazwą **Zjazdu Uprzemysłowienia.**

XIV Zjazd odegrał olbrzymią rolę w dziedzinie budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Jego uchwały głosiły, że najważniejszym zadaniem zarówno partii, jak i całego narodu radzieckiego jest uprzemysłowienie kraju.

W tym okresie produkcja przemysłu i rolnictwa młodej republiki radzieckiej, mimo osiągniętych już sukcesów w dziedzinie odbudowy zniszczonego przez dwie wojny kraju, zbliżała się dopiero do poziomu przedwojennego, a poziom ten był jedynie poziomem zacofanego kraju rolniczego. Oczywiście było rzeczą niemożliwą zrealizować budowę socjalizmu w oparciu o tak niski poziom produkcji.

„Przekształcić nasz kraj z rolniczego w przemysłowy, który by mógł wytwarzać niezbędne urządzenia techniczne o własnych siłach — oto, na czym polega istota, podstawa naszej linii generalnej" — mówił towarzysz Stalin w złożonym na XIV Zjeździe sprawozdaniu politycznym Komitetu Centralnego.

Towarzysz Stalin który opracował **genialną teorię socjalistycznego uprzemysłowienia kraju,** wykazał, że istota uprzemysłowienia nie polega na zwykłym wzroście przemysłu, lecz **na rozwoju przemysłu ciężkiego, a przede wszystkim jego trzonu — przemysłu budowy maszyn.**

Odpowiedzią klasy robotniczej i pracującego chłopstwa na stalinowski plan uprzemysłowienia kraju był **olbrzymi entuzjazm produkcyjny. W niezwykle krótkim okresie, w ciągu niespełna 13 lat, naród radziecki, realizując wytyczne stalinowskie, przekształcił kraj w potężne mocarstwo przemysłowe.**

W okresie pierwszych dwóch pięciolatek uruchomiono 5 tys. przedsiębiorstw, a w ciągu trzech lat trzeciej pięciolatki — 2.900 przedsiębiorstw. W porównaniu z poziomem 1913 r. produkcja wielkiego przemysłu ZSRR wzrosła w r. 1940 prawie 12-krotnie, produkcja ciężkiego przemysłu — 20-krotnie, budowa maszyn — 45-krotnie, produkcja energii elektrycznej — 25-krotnie. W ZSRR powstał wysoko rozwinięty przemysł górniczo - hutniczy — ta zasadnicza podstawa przemysłu.

Stworzona w ZSRR w okresie przedwojennych pięciolatek stalinowskich **potężna baza przemysłowa odegrała decydującą rolę w historycznym zwycięstwie Armii Radzieckiej nad Niemcami faszystowskimi i imperialistyczną Japonią. Przemysł socjalistyczny okazał się zdolny do zaopatrzenia radzieckich sił zbrojnych we wszelkiego rodzaju nowoczesny sprzęt techniczny i amunicję.**

Stalinowski plan uprzemysłowienia okazał się nowym, olbrzymim wkładem do leninowskiej nauki o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym, z osobna wziętym kraju. XIV Zjazd Partii powziął w tej kwestii uchwałę, która głosi m. in.:

„Zjazd uważa, że walka o zwycięstwo budownictwa socjalistycznego w ZSRR jest podstawowym zadaniem naszej partii".

Obecnie naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej buduje komunizm, u którego podstaw leży potężna gospodarka radziecka, będąca wynikiem stalinowskiej polityki socjalistycznego uprzemysłowienia kraju.

Ludzie radzieccy nie żałowali trudu, by zrealizować pomyślnie powojenny plan pięcioletni. Uchwały rządu radzieckiego o budowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni wodnych na Wołdze, Kanału Turkmeńskiego, Elektrowni Kachowskiej na Dnieprze, i kanałów Południowo - Ukraińskiego oraz Północno - Krymskiego — tych prawdziwych budowli komunizmu — znamionują nowy, doniosły etap rozwoju sił wytwórczych w ZSRR.

Pochłonięty twórczą pracą Związek Radziecki, nieugięcie i konsekwentnie prowadził i prowadzi politykę pokoju. W swej polityce pokoju opiera się on na wzrastającej **potędze gospodarczej i politycznej ZSRR, na jedności moralno - politycznej narodu radzieckiego, na przyjaźni między narodami ZSRR, na swych siłach zbrojnych. Jednocześnie ZSRR walczy bezustannie na arenie międzynarodowej o zbiorowe bezpieczeństwo wszystkich miłujących pokój narodów. Wokół ZSRR, wokół genialnego Wodza, Chorążego pokoju na świecie, Józefa Stalina, zespalają się masy pracujące całej kuli ziemskiej.**

N. Jermołajewa

UDANY SZTURM

NA NOWE NORMY

Gdy elektryczny miech mocniej dmuchnie w tlący się na paleniskach koks, jasno się robi w kuźni Zakładów M—33. Z wesołym trzaskiem strzelają w górę czerwono - niebieskie płomyki ognia, a chropowate kawałki koksu zamieniają się w mgnieniu oka w rozżarzone węgielki. Wtedy dopiero rozpoczyna się właściwa robota.

Kawałek żelaza, wpadłszy w „objęcia ognia", staje się miękki jak glinka. Można z nim robić, co się tylko człowiekowi podoba. Kowal Baranowski kładzie go kleszczami na kowadle. Teraz w ruch idzie młot. Szybko, sprawnie, nim żelazo ostygnie. Sypią się wokół kawałki metalu. Baranowski pracuje pewnie i nieomylnie

Gdy następuje chwila przerwy, stary doświadczony kowal staje sobie w otwartych drzwiach kuźni. Głęboko wciąga w płuca ożywcze powietrze.



Kowal BARANOWSKI

A tuż po drugiej stronie wąskiego podwórza drży rytmicznie gmach fabryki. Wewnątrz czerwonych murów coś skrzypi, turkocze, dudni przytłumionym odgłosem.

— Oho, chłopaki pracują, jak się patrzy — mruczy do siebie stary. — Chcą pokazać, co potrafią na nowych normach...

* * *

Między tym, co było w Zakładach M—33, a tym co jest, istnieje olbrzymia różnica. Tylko nieliczna garstka: Baranowski, Angierman, Stasiak i jeszcze kilku innych, mogła by powiedzieć, jak wyglądała fabryka przed kilku laty. Dziś, gdy wszystko idzie jak „z płatka", a fabryka tętni robotą — „stara kadra" wraca nieraz myślą do dawniejszych czasów. Aby uświadomić sobie jak rodziło się owo „nowe", jak wyłaniało się podczas upartych, takich sobie, drobnych i większych utarczek z przeszkodami, rozpraw z wrogiem klasowym, który stale dawał o sobie znać, jak powstawało z przełamywania samych siebie, z codziennego trudu.

Tow. Jerzy Angierman, kierownik wydziału ruchu, był wówczas ślusarzem, a Siegmund, obecny dyrektor — kierownikiem zakładu liczącego kilka maszyn i kilku ludzi.

Szybko jednak postępował rozwój fabryki. Z jednej sali na całe piętro, z piętra do całego gmachu. Fabryka rozrastała się, potężniała. Potem zdarzyło się nieszczęście: spłonął dach. Lecz na drugi dzień załoga jak jeden mąż stawiła się przy maszynach. Pracowali, jak to się mówi pod „gołym" niebem. Przechodząc od maszyny do maszyny balansowali na deskach, bo po podłodze płynęły strugi wody. Było chłodno i mokro, ale nikt nie szczędził ofiarnych wysiłków, aby tylko nie zarwać planu.

Zakłady poważnie się rozbudowały. Rośli ludzie, dawni robotnicy zostali kierownikami oddziałów. Produkcja pieców przemysłowych rozwijała się nadspodziewanie.

* * *

Promienie grudniowego słońca załamują się w małych, kwadratowych szybkach. Sekretarz organizacji podstawowej tow. Suchostawski spogląda na wykresy. Linie pną się w górę coraz wyżej i wyżej. Ani jednego załamania. Plan roczny wykonano już 11 listopada.

Któż dokonał tego, że wykres wciąż pnie się w górę? Ludzie z ofiarnej załogi Zakładów M-33...

Tow. Suchostawski widzi ich twarze tak dokładnie, jakby w tej chwili wszyscy byli tutaj u niego, w sekretariacie. A więc: racjonalizatorzy, nowatorzy: **Kuczalski, Goliński, Stachurski, Olczyk, Krawczyński, Defratyka. Wajs** - brygadzista oddziału remontowego, dzięki któremu idzie sprawnie cała fabryka. Ten ulepszył konstrukcję suszarki, tamten wykombinował nowy regulator. Ten skrócił czas produkcji, tamten podniósł jakość. Trudno zliczyć wszystkie racjonalizatorskie pomysły, które zrodziły się w zakładach M-33.

Potem ci „niecierpliwi", którzy pierwsi, już we wrześniu br., przeszli na nowe normy: **Sztang, Sobczyński, Rowski i znów Goliński, Kuczalski.**

Następnie młodzież ZMP-owska: **Kruk, Cendrowicz, Pajor, Kazimierczak, Kostrzewa, Koper,** ci, którzy niedawno podjąwszy zobowiązanie, zmontowali przed terminem ogromną suszarkę. Wszystko to chłopcy ze wsi. Wyuczono ich w fabryce na dobrych fachowców.

Budowniczymi fabryki, bojownikami o plan kierowała organizacja partyjna, kierował ZMP. Rośli w miarę jak wzrastała ich świadomość. Rośli i wielu z nich poszło z zakładu — na stanowiska dyrektorów, do aparatu partyjnego i związkowego.

Na górze, nad sekretariatem, słychać tupot dziesiątków nóg. To szkoła przemysłowa — kuźnia nowych kadr.

* * *

Skrzypią pilniki, dźwięczy wyginana blacha, dzwonią młoty. W ślusarni, blacharni, narzędziowni robotnicy „rozprawiają się" z nowymi normami.

— „Pomyśl dobrze, a praca stanie się wydajniejsza" — mawia często racjonalizator Kuczalski. No, i pomyślał. Usprawnił wyginanie przy suszarce, „oberwał" sporo czasu. Inni też nie próżnowali. Dziś ogromna większość przekracza znacznie nowe normy.

Dyrektor Siegmund, przechodząc przez salę, zatrzymuje się to tu, to tam. Odwracają się do niego uśmiechnięte twarze. Ściskają mu dłonie robotnicy. To przecie „ich" dyrektor. Od samego początku budował fabrykę razem z załogą.



Ob. EUGENIUSZ KUCZALSKI

Spod ręcznych szlifierek padają na salę smugi iskier, które giną, zetknąwszy się z ziemią. Lecz nie ginie i nie wygasa iskra zapału i entuzjazmu. Rozpłomienia ona załogę do wykonania przed terminem wspaniałych zamierzeń Planu 6-letniego.

Hanna Samsonowska.

KOMITETY KULTURY FIZYCZNEJ
muszą poprawić styl swej pracy

Wykonanie odpowiedzialnych i doniosłych zadań, jakie stawia przed naszym ruchem sportowym III Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, pociąga za sobą konieczność poprawienia metod pracy organizacji naszych komitetów kultury fizycznej.

Nasze komitety kultury fizycznej nie zawsze stały na poziomie, okazując zbyt mało pomocy ruchowi sportowemu w jego codziennej pracy. Dzięki przeprowadzonej analizie wyników i metod pracy błędy te zostaną wyeliminowane. W projekcie wytycznych na rok 1951 podkreślona jest zasadnicza rola koła i ludowego zespołu sportowego, a w związku z tym głównym zadaniem pracy organizacyjnej komitetów kultury fizycznej musi być zabezpieczenie podstaw działalności dla kół i LZS-ów.

Komitety kultury fizycznej muszą stać się jednolitym kierownikiem ruchu sportowego, dlatego też członkowie poszczególnych komitetów stać się winni w praktyce działaczami i aktywistami sportowymi. W roku przyszłym znacznemu wzmocnieniu ulegną komórki koncepcyjno-fachowe, działy wyszkolenia fachowego, SPO, wydział programowo-metodyczny i szkolenia kadr.

Ważnym zadaniem jest również wszechstronne wzmocnienie komitetów kultury fizycznej. Przed organizacjami patronującymi ruchowi sportowemu — związkami zawodowymi i ZSCh staje zadanie zwiększenia praktycznego udziału i wpływów na pracę komitetów kultury fizycznej przez włączenie spraw wychowania fizycznego i sportu do stałej ich pracy organizacyjnej a w szczególności do działalności kulturalno-oświatowej.

Większą niż dotychczas rolę w realizowaniu ogólnych zadań odegrać muszą okręgowe, a w przyszłości oddziałowe rady zrzeszeń sportowych. Rady winny sięgnąć po aktyw społeczny związany z kołem i zakładem pracy.

Dalej należy zwrócić uwagę, że kluby sportowe nie są powiązane w sposób organiczny ze zrzeszeniami i związkami zawodowymi, a w większości stają się komórkami organizacyjnymi oderwanymi zarówno od bazy produkcyjnej, jak i od zrzeszenia. W zadaniach na rok przyszły występuje wyraźna troska o szybki wzrost poziomu sportowego i nowe kadry dobrych sportowców. Dlatego też wielkie zadania mają tu do spełnienia sekcje sportowe przez wyłonienie nowych kadr i spowodowanie wzrostu poziomu techniczno-sportowego. Należy jednak podkreślić, że do tych zadań konieczna jest zmiana dzisiejszych klubów i powiązanie ich ze zrzeszeniem przez bezpośrednie podporządkowanie oddziałowej radzie oraz wyraźną łączność z podległymi kołami sportowymi.

Ważny jest również problem przodownictwa ZMP w wychowaniu fizycznym. Z młodych ZMP-owców winny rosnąć kadry przyszłych działaczy sportowych. Należy jednak pamiętać, że uświadomienie polityczne jest ważną częścią składową fachowej pracy instruktorskiej.

Pływacy łódzcy zwyciężają poznańskich

Mecz pływacki o Puchar Polskiego Związku Pływackiego pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi przyniósł wczoraj zwycięstwo pływakom łódzkim w stosunku 86:57 p. Mecz piłki wodnej wygrali łodzianie w stosunku 12:8 (4:4).



Trener Majchrzak

Gdy po biegu sztafetowym kobiet 4x100 m. stylem zmiennym uspokoiła się seledynowa woda basenu Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta i gdy już zwycięstwa pływaków łódzkich nad poznańskimi nie mógł przesądzić wynik meczu w piłce wodnej — zwróciliśmy się do ob. Majchrzaka, trenera łódzkich pływaków, z zapytaniem jakie odniósł wrażenie z meczu.

— Po Poznaniu spodziewałem się czegoś więcej — powiedział nasz rozmówca.

Tego samego i myśmy się spodziewali. Spodziewaliśmy się, że poznaniacy stawią pływakom łódzkim większy opór, że w niektórych konkurencjach pokażą swoje „pazurki".

Tymczasem w konkurencjach męskich poznaniacy nie mieli właściwie nic do powiedzenia. Jedynie tylko w konkurencjach kobiecych poznanianki potrafiły chwilami nawiązać równorzędną walkę z łodziankami, które udało im się nawet raz czy dwa razy pokonać.

Dobrowolski „zawiódł" wczoraj o tyle, że w biegu na 200 m. stylem klasycznym wbrew przypuszczeniom nie ustanowił nowego rekordu, ale bieg za to wygrał, dystansując zdecydowanie swych poznańskich rywali. Nowy rekord okręgu ustanowiła natomiast w biegu na 100 m. stylem grzbietowym Ciemniewska uzyskując czas 1:33,8 m.

Z pływaków poznańskich podobali nam się najbardziej Przyborowiczówna i Jachnik.

— Jeśli nie będą oni zbyt eksploatowani — powiedział trener Majchrzak — nasz sport pływacki może mieć z nich dużą pociechę.

Wyniki zawodów są następujące:

400 m stylem dowolnym kobiet:
Przyborowicz Stanisława (Poznań) 6.24,6.

400 m stylem dowolnym mężczyzn:
Jera Anatol (Łódź) 5.17,8.

200 m stylem klasycznym kobiet:
Proniewicz Halina (Łódź) 3.11,1

200 m stylem klasycznym mężczyzn:
Dobrowolski Miecz. (Łódź) 2.48,2

100 m stylem grzbietowym kobiet:
Ciemniewska Teresa (Łódź) 1.33,8

100 m stylem grzbietowym mężczyzn:
Boniecki Jerzy (Łódź) 1.16,0

100 m stylem dowolnym kobiet:
Sobczak Barbara (Łódź) 1.22,0

100 m stylem dowolnym mężczyzn:
Boniecki Jerzy (Łódź) 1.04,3

SZTAFETY

4x200 m stylem dowolnym mężczyzn:
Łódź — Skupieński, Zieliński, Jera, Boniecki — 10.24,6

4x100 m stylem zmiennym kobiet:
Łódź — Ciemniewska, Malinowska, Proniewicz, Sobczakówna — 6.08,1

W dniu wczorajszym spisano
243 urządzenia sportowe w województwie i 138 w Łodzi

Powszechny spis urządzeń sportowych przebiegał na terenie Łodzi i województwa zarówno w fazie przygotowania, która trwała od 12 grudnia br., jak i w dniu wczorajszym — pomyślnie. Tak etatowy, jak i społeczny aktyw naszych czynnych sportowców i działaczy właściwie zrozumiał ważność spisu urządzeń. Stąd i na terenie wszystkich powiatów woj. łódzkiego spotkaliśmy się z właściwym podejściem komisji spisowych do pracy.

W Wojewódzkiej Komisji Spisowej już o 8 rano pracowało na miejscu kilkunastu inspektorów spisowych, którzy udzielali wszelkich informacji w wypadkach wątpliwości i trudności terenowym komisjom spisowym. Jako pierwszy z gotowym i dobrze opracowanym materiałem spisowym na terenie Łodzi zjawił się w Wojewódzkiej Komisji Spisowej przedstawiciel szkół DOSZ, ob. wizytator Frass. Szkoły DOSZ i ich urządzenia sportowe na terenie Łodzi obsłużyło 27 społecznych pracowników, pracujących w 9 komisjach. Aktyw ten dokonał spisu 13 urządzeń. Przodujące na naszym terenie Zrzeszenie Sportowe Włókniarzy ilością 69 komisarzy spisowych w 38 komisjach zakończyło swe prace o godz. 13.30, przedstawiając Wojewódzkiej Komisji Spisowej pełny materiał odnoszący się do ich 38 łódzkich urządzeń sportowych. W dniu wczorajszym protokóły spisowe dostarczyły do Wojewódzkiej Komisji Spisowej ponadto następujące organizacje: ZS Budowlani, Liga Morska, ZS Stal i Miejska Rada Narodowa (Wydział Organizacji Wczasów Pracowniczych i Wypoczynku). Z telefonicznych relacji mamy wieści, iż w późnych godzinach wieczornych dostarczone zostały również arkusze spisowe od reszty zrzeszeń sportowych z terenu Łodzi.

Według dotychczasowych danych ogółem na terenie m. Łodzi i województwa łódzkiego działało w dniu spisu z Łodzi 71 i z województwa 322 (razem 393) komisji spisowych z udziałem 213 z Łodzi i 892 z województwa (razem 1105) przedstawicieli społecznego aktywu sportowego. Z łódzkich komisji wyróżniły się sprawnością organizacyjną i wynikami pracy komisje Zrzeszenia Sportowego Włókniarz z ob. ob. Jóźwiakiem i Woldanowskim na czele, a następnie komisje szkół DOSZ złożone z uczniów ZMP i profesorów. W powiatach wyróżniły się komisje Kutna i Łęczycy. Prace terenowe spisu urządzeń sportowych zostały całkowicie ukończone około godz. 16.00. W godzinach wieczornych dnia wczorajszego i w dniu jutrzejszym terenowe komisje opracowują zebrane materiały.

Według dotychczasowych meldunków telefonicznych, relacji wojewódzkich lustratorów spisowych i posiadanego przez Wojewódzką Komisję materiału spisano ogółem 138 na terenie Łodzi i 243 na terenie województwa, razem 381 urządzeń i obiektów sportowych.

Trudności specjalnych w czasie dokonywania spisu nie zanotowano. Społeczny wkład pracy organizacji ZMP oraz setek nowych sportowców i działaczy w dzieło spisu zasługuje na pełne wyróżnienie i dowodzi znacznego uświadomienia rzesz naszych sportowców o roli kultury fizycznej w budowaniu zrębów socjalizmu naszego Ludowego Państwa.

W zawodach zapaśniczych
Gwardia (Łódź) – Związkowiec (Kraków) 7:1

Jak było do przewidzenia, w meczu zapaśniczym o mistrzostwo ligi Gwardia (Łódź) zwyciężyła wysoko drużynę Związkowca (Kraków) 7:1.

A oto techniczne wyniki:

Waga musza: Bednarek (Gwardia) wygrał w 11 min. 56 sek. przerzutem po zastosowaniu klucza francuskiego z Świderskim (Związkowiec).

Waga kogucia: Nowak (Gwardia) wygrał walkowerem z Gibasem (Związkowiec) wobec nadwagi tego ostatniego. W walce towarzyskiej zwycięstwo na punkty 3:1 odniósł Gibas.

Waga piórkowa: Łazarski (Gwardia) w 7 min. 20 sek. pokonał przerzutem tylnym z parteru Rychtę.

Waga lekka: Świętosławski (Gwardia) w 13 min. 5 sek. wygrał ze Stróżkiem (Związkowiec), który zrezygnował z dalszej walki. Na punkty prowadził łodzianin.

Waga półśrednia: Rosiak (Gwardia) wygrał walkowerem wobec braku przeciwnika.

Waga średnia: Komar (Gwardia) jednogłośnie zwyciężył na punkty Zmarza (Związkowiec).

Waga półciężka: Bajorek (Związkowiec) tylko różnicą jednego punktu wygrał z Matusiakiem (Gwardia).

Waga ciężka: Głowiak (Związkowiec) cięższy o 16 kilogramów od Lenarta (Gwardia) uległ temu ostatniemu w 4 min. 50 sek. Zwycięstwo przyznano zbyt pochopnie, gdyż krakowianin nie leżał na łopatkach.

Stal (Łódź) pokonała w boksie Stal (Piotrków) 10:8

W dniu wczorajszym w hali zrzeszenia sportowego „Włókniarz" odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo w klasie B pomiędzy zespołami Stali z Łodzi i Piotrkowa. Zwycięstwo w minimalnym stosunku odniósł zespół łódzki, mimo że goście stanowili równorzędnego przeciwnika.

W kilku wierszach

W meczu pływackim o puchar PZP, Gdańsk pokonał Szczecin 96:48, a Śląsk pokonał Wrocław 94:49. W ramach tych zawodów ustanowiono 2 rekordy Polski na 300 m st. dow. (Dzikówna) — 4:35 i na 400 m. st. grz. (Gryszczykówna) — 6:41,2. W Krakowie Kraków pokonał Warszawę 82,5:61,5.

* * *

W meczu zapaśniczym o mistrzostwo ligi Kolejarz (Poznań) zremisował ze Stalą (N. Bytom) 4:4, a Budowlani (Warszawa) pokonali Stal (Wrocław) 5:3.

* * *

W meczu gier sportowych Warszawa pokonała Łódź we wszystkich konkurencjach. W siatkówce kobiet 3:1, w siatkówce mężczyzn 3:2, w koszykówce kobiet 74:26 i w koszykówce mężczyzn 45:44.

TEATRY I KINA

IM. JARACZA — godz. 19 „Rodzina" Popowa.
„NOWY" — z powodu próby generalnej nieczynny.
„POWSZECHNY" — nieczynny.
„LUTNIA" — nieczynny.
„OSA" — godz. 19.30 „Złote niedole".
„ARLEKIN" — nieczynny.
„PINOKIO" — nieczynny.

ADRIA (dla młodz.) — „Podróże Gulivera", godz. 16, 18, 20
BAJKA — kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Miasto nieujarzmione" godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 48-50", PKF Nr 51-50", „O nowe jutro", „W nowej bibliotece", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA — „Świat się śmieje", godz. 18, 20
POLONIA — „Śmiali ludzie", godz. 16, 18,30, 21
PRZEDWIOŚNIE — Parada natrętów", godz. 18, 20.
REKORD — „Hrabia Monte Christo" II seria, godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Kłopoty referenta Trziszki", godz. 18, 20
ROMA — „Bitwa stalingradzka", II seria, godz. 18, 20
STYLOWY — „Niebo czy piekło", godz. 18, 20
ŚWIT — „Ostatni etap", godz. 17.30,
TATRY — „Powrót Lassie", godz. godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Śmiali ludzie", godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — Brunatna pajęczyna" godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Upadek Berlina", I seria, godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek, 18 grudnia 1950 roku

11.50 „Głos mają kobiety", 11.57 Sygnał i hejnał, 12.04 Dziennik, 13.30 Audycja szkolna dla klas III—IV, 13.50 Aud. Zw. Nauczycielstwa Polskiego, 14.05 Pieśni kompozytorów francuskich, 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII, 14.50 Koncert, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Audycja PCK dla chorych, 16.05 Miniatury fortepianowe, 16.20 (Ł) W aud. dla młodzieży — słuchowisko p.t. „Ukryte skarby", 16.35 (Ł) „Pierwszy w Polsce Dom Związku Bojowników o Wolność i Demokrację", 17.00 Dziennik, 17.15 Muzyka ludowa, 17.40 Lekcja języka rosyjskiego, 18.00 (Ł) „Włókniarze walczą o plan", 18.10 (Ł) 180 rocznica urodzin Beethovena, 18.35 (Ł) „Sprawy naszego miasta", w opracowaniu K. Turkiewicza, 18.45 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego", 19.00 „Wszechnica Radiowa", 19.20 Melodie ludowe z ZSRR, 19.45 „Odpowiedzi fali 49", 20.00 Dziennik, 20.30 Koncert Orkiestry Polskiego Radia, 21.15 „Nowe książki", 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 Proza, 22.20 Koncert Orkiestry Polskiego Radia, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka poważna.

WIEC POKOJU W TEATRZE POWSZECHNYM

„Pokój zwycięży wojnę" — olbrzymi napis żywo odbija od błękitnej tkaniny i stylizowanych gołąbków pokoju, symbolu światowego ruchu obrońców pokoju.

Sala Teatru Powszechnego przybrała odświętny wygląd. Wypełnili ją okoliczni mieszkańcy, którzy przybyli dla zamanifestowania na odbywającym się wiecu **swej niezłomnej woli walki o utrwalenie pokoju.**

Ob. Symforian Wartecki, członek Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, otwiera wiec sprawozdawczy, zwołany przez Komitet Obrońców Pokoju Dzielnicy Staromiejskiej.

Sprawozdanie z obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, składa ob. M. Zonszajn. Zebrani z uwagą wysłuchali szczegółowej relacji o przebiegu doniosłych obrad Warszawskiego Kongresu.

Obok 65-letniej Anny Kasprzak z ulicy Nowomiejskiej 10, zasiada młody student prawa, ob. Jerzy Dominiak, obok robotnika ob. Nowickiego z Zakładów im. Marchlewskiego, zajął miejsce księgowy Wawrzyńczak.

Burza oklasków zrywa się, gdy prelegent przytacza fragmenty przemówień delegatów radzieckich, Erenburga i Fadiejewa, a gdy mówi o polityce pokojowej Związku Radzieckiego, wszyscy obecni wstają i długo skandują: Sta-lin, Po-kój.

Na zakończenie wiecu jednogłośnie uchwalona została rezolucja, w której między innymi czytamy:

„Domagamy się bezwzględnie wycofania wojsk imperialistycznych z Korei. Protestujemy przeciw łamaniu uchwał Poczdamu i Jałty. Żądamy zakazu użycia broni atomowej, redukcji zbrojeń, zniszczenia środków masowej zagłady oraz międzynarodowej kontroli tego zakazu. Ze swej strony przyrzekamy budować trwały i silny pokój, poprzez przedterminowe wykonywanie planów produkcyjnych, przez uświadamianie całego społeczeństwa o konieczności walki o trwały pokój. Pokój zwycięży, gdy tego chcą miliony ludzi pracujących całego świata".

Ożywiony ruch w sklepach

W dniu wczorajszym mieszkańcy naszego miasta mieli możność dokonania wszelkiego rodzaju zakupów, gdyż wszystkie sklepy były normalnie czynne. Przez sklepy handlu uspołecznionego, zarówno z artykułami spożywczymi, jak i przemysłowymi, przesuwały się od rana do wieczora liczne rzesze kupujących.

Obroty Powszechnych Domów Towarowych były znacznie większe, niż zazwyczaj. W PDT przy ul. Piotrkowskiej 62 od godziny 8 do 21 panował nieprzerwany ruch. Zwłaszcza wielkim powodzeniem cieszyły się stoiska z artykułami spożywczymi. W ciągu jednego dnia sprzedano kilka tysięcy kilogramów wędlin — kiełbas, szynek wędzonych i konserwowanych. W dziale rybnym ekspedienci ob. ob. Banasiak i Dąbrowicz szybko i sprawnie obsługiwali napływających masowo klientów. Wielkim popytem cieszyły się żywe karpie w cenie 8.25 zł za kg oraz śledzie i konserwy rybne. (bic)

DZIEŃ ŁODZI

CENTRALNA AKADEMIA ZHP

W sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4-a odbędzie się dziś o godz. 17 centralna akademia ZHP, zorganizowana ku uczczeniu 25 rocznicy powstania Polskiego Pioniera. Na zakończenie uroczystości nastąpi rozdanie nagród przodownikom nauki ze szkół podstawowych oraz wyświetlany będzie film pt. „Czerwony krawat".

WIECZÓR DYSKUSYJNY

Okr. Izba Aptekarska urządza dziś w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 50 wieczór dyskusyjny, w czasie którego dr Zofia Jerzmanowska wygłosi odczyt pt.: „Środki chemiczne w walce z alkoholizmem". Początek o godz. 19.30.

SESJA DRN ŁÓDŹ-POŁUDNIE

Jutro o godz. 18 w lokalu KD PZPR przy ul. Sopockiej 3-5, odbędzie się sesja DRN Łódź-Południe. Na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawy składu socjalnego komisji przy DRN, sprawozdanie pełnomocnika do walki z analfabetyzmem oraz komisji pracy i pomocy społecznej.

PUNKTY USŁUGOWE MHD

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi otworzy jeszcze do końca bieżącego roku sześć sklepów przemysłowych, w tym dwa punkty usługowe — szewski i krawiecki (męski). Przy ul. Felsztyńskiego 20 zostanie uruchomiony sklep z żelazem, artykułami gospodarstwa domowego i galanterią, przy ul. Gdańskiej 12 — sklep włókienniczy, przy ul. Kilińskiego 141 — sklep papierniczy i przy ul. Jaracza 35 — sklep z artykułami gospodarstwa domowego.

Punkt usługowy szewski mieścić się będzie przy ul. Limanowskiego 6, a krawiecki — przy ul. Gdańskiej 5.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Limanowskiego 1 — Apteka Społeczna Nr 99, Piotrkowska 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Armii Czerwonej 8 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Apteka Społeczna Nr 208, Piotrkowska 25 — Steckel, Aleja Kościuszki 48 — Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 6 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8823.

D1-24080

Władysław Rymkiewicz 50

Ziemia wyzwolona
Powieść

— To nie wiedzom, że Samoliński i jego parobek pobili dziś Frelę do nieprzytomności? Nieborak, ledwie zipie.

— Pobili go?... Za co? — dyszał Janik.

— A za to, że im przyniósł nakaz dokwaterowania. Ale sprawa nie zostanie na boku, nie! Idę z meldunkiem na milicję.

Chwilę szli bez słowa w szeleście deszczu i chlupocie kałuży pod nogami.

— A wy dokąd? — spytał wójt.

— Na pocztę, telefonować do Sarniuka — odrzekł Janik, zasępiony. — Woda przybiera w rowach...

Janik nie dokończył zdania, natomiast, jak gdyby kontynuując jakąś inną myśl, wykrzyknął: — A to hycle! Zbierają się tera pewnie do odjazdu!

— Kto zaś?

— Samoliński z parobkiem. Widziałem furę w podwórzu. Ładują się — opowiadał z przejęciem.

Banaś zaklął. — Dobrą porę se wybrali. Ale nic z tego! Nie ujdom nam! Wiecie co, Janik?...

Wójt zagrodził Janikowi drogę. — Wracajcie przypilnować tych huncwotów. Trzymajcie ich! Ja z posterunku zatelefonuję do Sarniuka, powiem, że u was woda przybiera i żeby w Grabowie uważali na Samolińskiego, gdyby, hultaj, tamtędy przejeżdżał, nie? A wy wracajcie! Po co wam na Popławy w taki deszcz ganiać?

— Co racja, to racja — przyznał Janik. — No, to dobranoc — powiedział i puścił się pędem w powrotną drogę.

Do zagrody Samolińskiego dotarł, bez tchu, zdyszany i spocony, czując mokrą koszulę na grzbiecie.

Szukając przejścia przez rów przy szosie zapalił latarkę.

Długa smuga światła, błądząc po ziemi, dosięgła otwartych na ścieżaj wrót pustej obory w podwórzu.

Janik przeskoczył jednym skokiem rów. Drzwi do sionki były otwarte. W zaśmieconym mieszkaniu leżała rozwłóczona słoma z sienników.

Wrócił na podwórze.

Od wrót ostatniej stajni wiodły wyraźnie w rozmiękłej ziemi koleiny.

Udał się śladem tych kolein, które wiodły do szosy i tu urywały się i ginęły.

XX

W miejscu, gdzie szosa rozgałęziała się na dwie odnogi, Samoliński ściągnął lejce i zatrzymał konia.

Siedząca w tyle wozu Bronka odgarnęła płachtę brezentu, którym była osłonięta, i wyjrzała na świat, ogarnięty nieprzerzaną nocą, deszczem i wichurą. Nie mogła dojrzeć niczego oprócz niewyraźnych zarysów dwóch postaci na koźle z narzuconymi na głowy workami, które wyglądały, jak śpiczaste czapy.

Deszcz zacinał w twarz. Bronka schowała się pod brezent.

— No, to jedziem na Elbląg! — zdecydował Samoliński.

— Cholera, jak Boga kocham! — warczał Cegła. — Nie denerwujcie mnie. Mówię wam, że musimy jechać bocznymi drogami, bo na szosie niebezpiecznie. Ja za was do aresztu nie pójdę. Żebyście wiedzieli, że w areszcie żarcie jeszcze gorsze, niż u nas w domu. Można zdechnąć z głodu.

— Boczne drogi rozmiękłe od deszczu.

— Lepiej się utopić w błocie, niż gnić w areszcie. Pojedziemy na Grabów — postanowił Cegła.

(Dalszy ciąg nastąpi)